Dodatek bezpłatny

NA TROPIE

HARCERSTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ

Dnia 25 marca 1937 r.



WRÓCIWSZY DO SIEDZIB I NA POLA WASZEJ DOROCZNEJ PRACY, KRZESZCIE WSZĘDZIE POŚRÓD ZIOMKÓW TĘ MIŁOŚĆ, KTÓRA WAM PRZYŚWIECAŁA W CIĘŻKICH LATACH WOJNY, BY TAK JAK W TYM OKRESIE DO WAS, W KAŻDYM NASTĘPNYM DO WASZYCH DZIECI I WNUKÓW ZAWSZE MÓGŁ TRAFIĆ PRZEZ WSZYSTKIE MORZA I ODLEGŁOŚCI GŁOS OJCZYZNY, WZYWAJĄCEJ SWYCH SYNÓW DO CZYNU.

J. PIŁSUDSKI.

NA WIELKANOCNE ŚWIĘTA

W Niedzielę Palmową święci się palmy, które u nas w Polsce przybrały formę wierzbowych, puszystych bazi. Stały się one symbolem wiosny i młodości. Stały się symbolem budzącego się na nowo życia. I święto Zmartwychwstania Pańskiego stało się równocześnie świętem wiosny.

Są takie momenty w ciągu roku, w których nasuwają się pewne refleksje na temat pełnionej pracy. Kiedy oglądamy się za siebie i robimy rachunek z samymi sobą za pewien okres który przeszedł i wytyczamy plany na czas który ma przyjść.

Jakież refleksje nasunąć się mogą w wielkanocny dzień tym, którzy jęli się pracy harcerskiej poza granicami kraju?

Jesteśmy świadkami tego, że praca nasza jest fragmentem olbrzymiej całości. Zdajemy sobie jednak sprawę, że jest fragmentem niezwykle ważnym — pracujemy przecież na odcinku młodzieżowym. Wpływami swymi objęliśmy prawie sto tysięcy młodych dziewcząt i chłopców polskich. Wszyscy oni stanowią kadry potężnej armii harcerstwa polskiego zagranicą. Za lat dziesięć, czy piętnaście oni zadecydują o tym, jak wyglądać będzie społeczność polska poza granicami kraju.

Wysiłki nasze jednak nie mogą ograniczyć się jedynie do pracy wśród młodzieży. Jesteśmy posiadaczami wielkiego skarbu, który zowie się: młodość. Marnotrawstwem byłoby skarb ten zamknąć głęboko i nie wykorzystać go. Niech wszystko co czynimy przesycone będzie radością i pogodą, która w młodości ma swe źródło. Więcej — niech atmosfera młodości zapanuje i wokół nas. Niech na każdej drodze, którą kroczymy, zostanie po nas trop ludzi młodych.

Nieśmy w rękach wierzbowe, puszyste bazie, niech na ich widok rozpogodzą się oczy idących z nami. Bądźmy wiosną w życiu i pracy całej Polonii!

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

życzy Polskim Harcerkom, Harcerzom i Ich Przyjaciołom z poza granic kraju

Redakcja „Na Tropie“

„Dzień Braterstwa" w Luxemburgu

Zaprosiły nas na „dzień braterstwa" skautki francuskie „èclaireuses". Zaproszenie przyjęłyśmy z zapałem.

I oto w dniu 21 lutego, spotkałyśmy się w pociągu, zdążającym do Luxemburga. Wycieczkę prowadziła dh. Łazęcka Jadźka.

Było nas 22, wszystkie sobie dobrze znane z obozów letnich same asy harcerskie, drużynowe.

Nastrój wśród nas wytworzył się radosny i jedyny.

Po długim niewidzeniu, po kilkumiesięcznej pracy w odległych od siebie drużynach, spotykają się przyjaciółki z obozu, Lidka i Cesia, Sabinka i Marta — ileż mają sobie do powiedzenia.

Na usta cisną się harcerskie pieśni obozowe, więc śpiewając dojeżdżamy do celu.

Na dworcu spotykamy całą masę skautek francuskich, które z różnych stron przyjechały na „dzień braterstwa".

Druhny francuskie w granatowych lub brązowych pelerynkach i kapeluszach, zadziwiają i zachwycają swym jednolitym ładnym wyglądem zewnętrznym i swą postawą, a nawet wzbudzają w nas zazdrość i pragnienie, żeby im dorównać, żeby kryjący się pod różnymi płaszczami szary nasz mundur, uzupełnić szarą peleryną.

Podzielone na trzy grupy idziemy zwiedzać miasto. Jest ono bardzo ładne. Oglądamy piękne gmachy, szerokie ulice, bogate ogrody. Wchodzimy na wszystkie wzniesienia skąd rozciąga się rozległy widok na całe miasto.

Idąc tak gromadą, szukamy po drodze przyjaciół. Łatwo nam to przychodzi, gdyż nastawienie z obydwu stron jest tak pełne życzliwości, że ręce same wyciągają się do braterskiego uścisku, a serdeczne słowa cisną się na usta.

We wspaniałym gmachu gimnazjalnym czeka nas przygotowany obiad. Cała gromada (a było nas sto pięćdziesiąt) zasiada przy biało nakrytych stołach i z wilczym apetytem zajada.

Z uznaniem i ciekawością odnoszą się do naszych okrzyków: „smacznego", „dobra zupa" i innych, uczą się ich od nas, przekręcają niemiłosiernie słowa.

Po obiedzie samorzutnie rozpoczynają się śpiewy. Śpiewamy więc i my nasze wesołe, czy nastrojowe pieśni, za które dostajemy oklaski i brawa.

Zasadnicza część uroczystości odbywa się po obiedzie.

Na wielkiej sali stanęły po środku przedstawicielki różnych narodowości i grup harcerskich, znajdujących się na „święcie braterstwa".

Z miłością i dumą zwróciły się oczy nasze w stronę biało - czerwonego sztandaru, który w skupieniu i mocno trzymała dh. Grabarczykówna Marysia. Jakże cudnie wyglądał wśród sztandarów angielskich, francuskich, holenderskich. Muzyka przegrała hymny narodowe wszystkich obecnych na uroczystości delegacji, oraz „pieśń braterstwa skautów".

Salutując stałyśmy na baczność, a myśl nasza przenosiła się do Polski i harcerskim bratnim uściskiem obejmowała cały świat.

Rozpoczęło się ognisko — kominek na sali.

Gawędy, przemowy, śpiewy i pokazy trwały bardzo długo. Czyż mam zapewniać, że były pomysłowe i śliczne i że oczy wypatrywałyśmy podziwiając sprawne, baletowe ruchy wyćwiczonych drużyn i gromad, tańczących i inscenizujących po mistrzowsku różne udatne piosenki francuskie i luksemburskie?

Skromność jednak nie pozwalała mi powiedzieć, że największe brawa zebrały Hela, Cesia i Anita, za odtańczenie tańców góralskiego i śląskiego, do których w braku muzyki przyśpiewywałyśmy same „Góral ci ja góraliczek" z zapamiętaniem klaszcząc w ręce.

Rozjeżdżałyśmy się do domów z tym przeświadczeniem, że „dzień braterstwa zacieśnił więzy między nami i nawiązał nowe, serdeczne, między Polską i Francją. Bo wszak przyjaźń narodów, opiera się na przyjaźni mędzy ich obywatelami.

Romana Stępieniowa.



ZUCHY Z WIEDNIA
spoważniały na chwilę — po odegraniu polskiego przedstawienia.

Konkurs Wydz. Zagr. G. K. Harcerek

Wydział Zagraniczny G. K. H. pragnąc, by sprawności polonistyczne rozeszły się jak najszerzej wśród drużyn zagranicznych i przyczyniły się do zwiększenia zakresu ich wiedzy o Polsce ogłosił w ub. miesiącu konkurs na zdobycie największej ilości tych sprawności przez drużynę harcerek polskich za granicą.

Czas trwania konkursu: 25 luty 1937 r. — 25 czerwiec r. b.

Warunki konkursu.

1. Drużyna zgłaszająca się do konkursu nadeśle do Wydziału Zagranicznego na dzień 25 luty r. b. *) swój dokładny adres, godło drużyny i zastępów, liczbę harcerek i nazwisko swojej drużynowej.

2. Drużynowa drużyny zgłoszonej do konkursu prześle na dzień 10 czerwca r. b. drogą służbową do Komendantki harcerek swego terenu — osiągnięte wyniki konkursu.

3. W dniu 25 czerwca 1937 r. Komendantka harcerek środowiska zagranicznego nadeśle do Wydziału Zagranicznego wyniki konkursu poszczególnych drużyn.

4. Wydział Zagraniczny nadeśle na dzień 5 lipca r. b. na ręce Komendantki harcerek danego terenu:

a) decyzję swoją w sprawie rozstrzygnięcia konkursu,

b) nagrodę I dla drużyn, na każdym terenie, które zdobyły największą ilość sprawności polonistycznych w określonym terminie,

c) nagrodę II — dla drużyn, które z kolei osiągną najlepsze wyniki.

*) Drużyny, które nie zgłosiły się, mogą to jeszcze uczynić, nadsyłając zgłoszenia w czasie trwania konkursu.

Wystawa hufca harcerek w Montceau Les Mines we Francji Środkowej

Niewątpliwie dużą atrakcją była urządzona w roku ubiegłym przez harcerki polskie wystawa harcerska. Pracowałyśmy nad nią cały rok, a jak intensywnie — wystarczy powiedzieć, że w Montceau, mieście liczącym 28.000 mieszkańców, wykupiłyśmy wszystkie nici kolorowe D. M. C. we wszystkich sklepach i musiałyśmy potem czekać aż sprowadzą nowe.

Wystawa miała za cel: propagandę harcerstwa, propagandę polskości, umożliwienie harcerkom zdobycia sprawności.

Podzieliłyśmy wystawę na dwa działy: część propagandową — ideową i część właściwą zawierającą faktyczne eksponaty.

Część propagandowa prócz liczbowych wykazów ilustrujących rozwój harcerstwa na naszym terenie obejmowała ilustrację „prawa harcerskiego" t. j. napisy objaśniające poszczególne punkty prawa harcerskiego. Dla lepszego uwydatnienia i przyciągnięcia uwagi zwiedzających, odpowiednie eksponaty stanowiły uzupełnienie napisów. Np.: cnotę oszczędności, reprezentowała skarbonka i książeczka P. K. O.; braterstwo harcerskie było przedstawiona zapomocą paczki listów od harcerek z Polski, otrzymanych od nich fotografii, obrazów i t. p. Najwięcej miejsca zabierało prawo harcerskie, a to dlatego, że wystawa odbyła się pod hasłem: „Służba Polsce". A więc gry z historii i geografii polskiej wykonane przez harcerki i używane w drużynie, oraz podręcznik do historii i geografii mówił o obowiązku zdobywania wiadomości o Polsce, zeszyty harcerek wskazywały nato, że są dobrymi uczennicami; portmonetka, że są uczciwymi pracownicami; gramatyka i zbiór piosenek oraz pisownia były dowodem, że harcerki mówią poprawnie po polsku; zegarek świadczył o punktualności i t. d. Naturalnie każdego gościa tak Polaka jak i Francuza oprowadzało się dokładnie i objaśniało mu się wszystko.

Drugi dział wystawy zajmowały eksponaty właściwe, ułożone regionalnie: A więc np. na jednym stole leżały pięknie haftowane wzory kaszubskie, oraz wykonane z drzewa mapki, przedstawiające wybrzeże polskie i plan portu Gdynia.

W ten sam sposób jak kaszubski wyglądały i inne stoły kielecki, huculski, góralski i t. p. z tą tylko różnicą, że niektóre były skromniejsze z braku wzorów, o które tu trudno, a inne lepiej się prezentowały. Wśród podhalańskich haftów była też i chata góralska z drobnych belk zrobiona z gontowym dachem i „zorzą" u szczytu. Podhalańska półeczka, zydle i stół góralski wykonany przez dziewczynki z drzewa, pozwoliły i wykonawczyniom i widzom zaznajomić się z wyglądem mebli góralskich. Pomysłowe były czerpaki śląskie i góralskie: do drewnianych pudełek od lekarstw dorabiało się ucho według wzoru. Figurki w strojach ludowych wycięte z dykty zastępowały lalki, dla których brak nam było materiału na kostiumy.

Wiele trudności miałyśmy z wzorami do haftu. Kilkanaście wzorków ludowych oryginalnych (bo tylko takie wykonywałyśmy) zdobyło się od korespondujących z nami drużyn, dużo od znajomych z Polski ale mimo starań niektóre okolice Polski nie były wcale reprezentowane, bo brak nam było wzorów np.; krakowskie, poznańskie, śląskie i mazowieckie. Gdzie się dało— miejsce haftu zastępował model chaty np. kujawskiej. Pudełko z cukru owleczone gipsem, przybrane strzechą, otoczone murem z drobnych kamyków, sadem z korków i mchu i zaopatrzone w uplecioną z patyczków kosznicę do kukurydzy imitowało chatę podolską.

Mapek było również sporo. Przedstawiały one różne tereny w Polsce np. położenie Wilna, Pińsk, Lwów jako węzeł dróg, pasmo krakowskie częstochowskie i inne. Wyszły one z pod rąk 11 i 12 letnich harcerek.

Osobno zgromadziłyśmy prace ilustrujące sprawności zdobyte przez dziewczęta i inne posiadane przez nie umiejętności. Każdy punkt danej sprawności był reprezentowany i opatrzony napisem. Były tam więc różne rodzaje haftów, mereżek, najrozmaitsze zabawki z wszelkich materiałów i zabawki „na prędce" i zabawki „z niczego", sztuczne kwiaty, koszyczki, cery i łaty, obrane ziemniaki i tort: ścierki, szczotki i inne graty zależnie od wymagań danej sprawności lub stopnia.

W tym dziale najbardziej się podobały pokoje i kuchnia dla lalek, wykonane z pudełek od zapałek i innych materiałów, zaopatrzone we wszystkie potrzebne rzeczy jak dywany, pościel, serwety, firanki. Nie brakło i lamp, i książek w bibliotece i budzika w kuchni.

Nie na tym jednak jeszcze kończyła się praca. W myśl hasła „Służba Polsce", eksponaty miały pójść między ludzi drogą loterii, w której wszystkie losy wygrywały. Żeby zaś lepiej spełniły swą rolę, do każdego fantu dodawało się napisane przez harcerki objaśnienia, jaką okolicę dany przedmiot reprezentuje i krótką charakterystykę tej okolicy i jej ludności.

Wystawa ta niewiele stosunkowo przyniosła nam dochodu, ale zapoznała Polaków tutejszych z pracą drużyn, z harcerstwem wogóle, dała im dużo wiadomości o Polsce.

Dziewczynki prócz tych wszystkich korzyści, zdobyły jeszcze sprawności i tak się zapaliły, że wciąż haftują, by znów kiedy loterię urządzić.

Wystawa nasza była wędrowna. Objechałyśmy z nią 6 kolonii górniczych.

Jadwiga Pomorska.



Uczestniczki i uczestnicy kursów dla drużynowych we Francji.

Z życia Harcerstwa polskiego z poza granic kraju

MIESIĄC POŚWIĘCONY MORZU W BELGII.

Żeńskie drużyny polskie w Belgii poświęcają miesiąc luty propagandzie polskiego morza. Morze i sprawy z nim związane mają stanowić treść wszystkich zbiórek w tym okresie, przyczym jedna z tych zbiórek w każdej miejscowości musi być ‚uroczysta“ i mają być na niej zaproszeni rodzice oraz wszystkie dzieci z miejscowej kolonii polskiej. Na program tych uroczystych zbiórek złożyć się ma: opowiadanie o morzu, bajki o morzu dla dzieci, deklamacje i pieśni.

HARCERSTWO POLSKIE W CZERNIOWCACH — RUMUNIA.

Istnieje tu od 1923 r. drużyna harcerek im. królowej Jadwigi. Niesprzyjające okoliczności i warunki tamowały rozwój drużyny. Obecnie drużyna liczy 60 druhen, zorganizowanych w 7 zastępach. W 1932 r. założono przy drużynie gromadę zuchową, która liczy obecnie 40 zuchów. Harcerki i zuchy pracują na podstawie programów, które same układają, wzorując się na programach harcerstwa w Polsce. W okresie zimowym życie harcerek skupia się w Izbie, gdzie odbywają się zbiórki, urządzane są obchody narodowe i uświęcone tradycją obchody polskie. W okresie letnim urządza się obozy w malowniczych wioskach polskich na Bukowinie. Najchętniej jednak wyjeżdżają harcerki na obozy do Polski, wracając rozradowane i pełne entuzjazmu, z zapasem nowych wiadomości i energii do dalszej pracy. W ciągu ostatnich dwuch lat powstały gromady zuchowe i zastępy harcerek przy szkołach polskich w miejscowościach zamieszkałych przez Polaków. Najliczniejszą jest gromada zuchów w Dunawcu, wiosce, gdzie mieszkają sami Polacy.

Br. St.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH HUFCA HARCERZY W MONTCEAU LES MINES.

W dniu 7 lutego b. r. odbyła się odprawa drużynowych Hufca Montceau les Mines w świetlicy drużyny na La Saule. Odprawę prowadził kom. Hufca dh. Guzik Zbigniew. Odprawa poświęcona była sprawom programowym. Komendant Okręgu mówił o akcji letniej Okręgu, o zlocie hufca, o święcie zuchowym i o konkursach oszczędnościowym, świetlicowym i konkursie czytania i pisania. Dh. Rozmarynowski przedstawił sprawę teatru i inscenizacji w programie pracy drużyny. W ciągu odprawy mieliśmy zaszczyt przywitać nowego Pana Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Lyonie, który przybył na odprawę, by dowiedzieć się, jak u nas praca się rozwija. Hufcowy dh. Guzik omówił sprawę ksiąg administracyjnych drużyny, poczem drużynowi na miejscu opracowali księgę drużyny. Po zakończeniu odprawy wszyscy drużynowi wzięli udział w uroczystej akademii Zw. Strzeleckiego w La Saule.

WIECZÓR WIGILIJNY WIEDEŃSKIEGO HUFCA. HARC.

Na dzień 20 grudnia 1936 zorganizowała Kom. Hufca — „Polski Wieczór wigilijny“. Przez cały wieczór panował miły, nigdy niezapomniany nastrój. Najpierw wysłuchano w skupieniu Ewangelii Świętej i przełamano się opłatkiem. Kapelan Hufca Ks. Rektor Skawderawski w gorących słowach dziękował Komendzie za to, że nie zapomniała o służbie dla Boga i Polski. Świeczki, palące się przed każdym na stole, oświetlały młode i radosne twarze. Harcerski wieczór wigilijny był naprawdę ważnym momentem w życiu Harcerstwa Polskiego w Austrii.

APEL DO HARCEREK Z ZAGRANICY

Druhny, jeśli chcecie, aby wzmianki o Was ukazywały się w kronice, nadsyłajcie wiadomości z Waszych terenów do Wydziału Zagranicznego G.K.H. Warszawa, skrzynka pocztowa 340.

Apelujemy do wszystkich Druhen o niepozostawianie listów z kraju bez odpowiedzi, gdyż to zniechęca drużyny krajowe i utrudnia współpracę.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ W PARYŻU.

Komendantka III Okręgu Harcerek oraz Ref. D. Ż. — Dh. Jadwiga Sawczukówna, Komendantka Hufca Paryskiego, Dh. Maria Rawska wzięły udział w międzynarodowym święcie „Myśli Braterskiej“, — urządzonym dla instruktorek skautowych cudzoziemskich, przez francuską organizację „Eclaireuses de France“.

Zastęp starszych dziewcząt z Hufca paryskiego wziął udział w „Wieczorze wigilijnym, urządzonym przez polskich harcerzy dla skautów cudzoziemskich. Druhny pełniły rolę zastępu służbowego i tańczyły tańce narodowe.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ W BELGII.

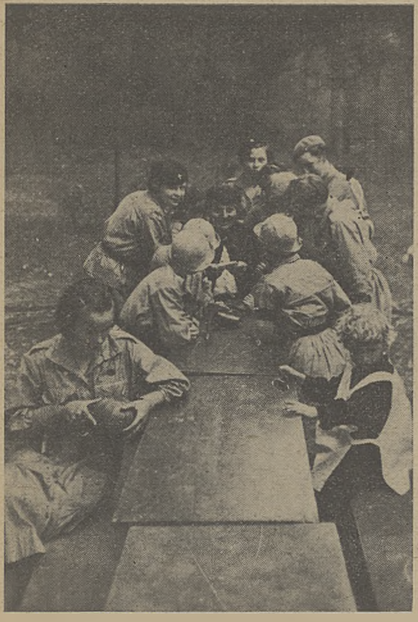
Harcerki polskie w Belgii przeprowadziły w dniu Myśli Braterskiej propagandę harcerstwa wśród starszego społeczeństwa. Rozesłano ulotki propagandowe do różnych organizacyj. Prócz tego druhny w ciągu całego dnia starały się opowiadać rodzicom i znajomym o harcerstwie, oraz dowodzić czynem, jaką jest harcerka.

HARCERSKI „BIEG“ III OKRĘGU WE FRANCJI.

Praca na terenie III Okręgu Harcerek jest ujęta w formę „Biegu“. Do biegu stanęły wszystkie hufce, drużyny i zastępy harcerek oraz gromady zuchowe.

Podstawą biegu to „gotowość do wykazania się umiejętnością służenia Bogu i Polsce, niesienie pomocy bliźnim i wykazania się umiejętnością stosowania praw harcerskich w życiu“...

Szereg ćwiczeń przygotowawczych stanowi podstawę do przeprowadzenia ćwiczenia sprawdzającego. I tak w tych dniach zakończono cykl ćwiczeń na temat: „harcerka w służbie Ojczyźnie“. W wyniku na 26 drużyn w III Okręgu, 14 drużyn odpowiedziało wszystkim warunkom. Pierwsze miejsca uzyskały drużyny w: Amiens (Drużynowa Druhna Szafrańska), Soissons (Drużynowa Druhna Maria Cyganek, Revin (Drużynowa Druhna Szułcowa Oleńka), Rosiers (Drużynowa Druhna Janka Madejówna), w Vesines (Drużynowa Druhna Jancowa Weronika).



Harcerki z Holandii swe zbiórki odbywają na świeżym powietrzu.



W Nyköbeng-Fabster (Dania) rozwija się harcerstwo coraz bardziej, oto męska i żeńska drużyna po wspólnej zbiórce.

DRUK. B-ci DRAPCZYŃSKICH, WARSZAWA